

JÓZEF TUREK  
Lublin

## OTWARTOŚĆ FILOZOFII PRZYRODY NA NAUKI SZCZEGÓŁOWE W UJĘCIU STANISŁAWA MAZIERSKIEGO

### 1. WPROWADZENIE

Toczące się od wielu lat dyskusje nad statusem metodologicznym filozofii przyrody koncentrują również uwagę na jej związkach z dyscyplinami pokrewnymi<sup>1</sup>. Zarówno bowiem metafizyka, jak i nauki szczegółowe zdają się ograniczać, a nawet kwestionować niezależność i autonomiczność filozofii przyrody, podkreślając jej różnorodne i wieloaspektowe powiązania ze swoimi wynikami. W szczególności odnosi się to do nauk przyrodniczych, których znaczne postępy i wspaniały rozwój w minionym okresie wywołał u wielu uczonych przekonanie, że wszelka inna wiedza o Przyrodzie jest niepotrzebna, gdyż z powodzeniem może być przez te nauki zastąpiona. Ponieważ jednak trudno tak od razu rezygnować z filozoficznego poznania Przyrody, zrodziła się więc potrzeba takiego opracowania statusu metodologicznego tego poznania, by została zagwarantowana zarówno jego autonomiczność i niezależność od dyscyplin pokrewnych, jak i wyraźna otwartość na to wszystko, co w tych dyscyplinach może okazać się wartościowe dla naszej wiedzy filozoficznej o Przyrodzie. Chodzi więc o okazanie, że filozofia przyrody, zachowując swoją autonomiczność i zasadność istnienia, nie chce rozwijać się w całkowitej izolacji od najnowszych osiągnięć nauk szczegółowych. Problem nie jest zatem prosty, dotyczy bowiem dosyć subtelnej granicy pomiędzy autono-

---

<sup>1</sup> Por. np. J. M a r i t a i n, *La philosophie de la nature. Essai critique sur ses frontières et son objet*, Paris 1935; A. M a n s i o n, *Introduction à la physique aristotélicienne*, Louvain-Paris 1946<sup>2</sup>; S. M a z i e r s k i, *Prolegomena do filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej*, Lublin 1969; K. K ł ó s a k, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, Poznań 1980; Z. H a j d u k, *Współczesna postać sporów o koncepcję filozofii przyrody*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 30(1994), nr 2, s. 115-134.

micznością a możliwością korzystania z osiągnięć nauk szczegółowych. Innymi słowy, pytamy, na ile filozofia przyrody może odwoływać się do dyscyplin pokrewnych, zachowując równocześnie względem nich swoją niezależność. W dyskusjach problem ten jest niekiedy nazywany zagadnieniem otwartości filozofii przyrody i stanowi pewne nawiązanie do rozwijanej przez Ferdinanda Gonsetha i jego szkołę tzw. filozofii otwartej. Istotą tej filozofii jest postulat ustawicznych uzupełnień, precyzji i nowych sformułowań wszystkich jej pojęć i tez, co oczywiście neguje istnienie trwałego, niezmiennego i raz na zawsze ustalonego punktu odniesienia dla całego systemu naszego poznania<sup>2</sup>.

Zainspirowany tą ideą ks. Mazierski przeniósł ją na grunt toczących się ówczesnie dyskusji nad statusem metodologicznym filozofii przyrody. W przeciwieństwie jednak do Gonsetha zawęził on tę problematykę jedynie do systemu filozofii św. Tomasza z Akwinu, wyłączając równocześnie z postulatu ustawicznej zmienności jego podstawowe i ostateczne zasady. Postawił jedynie ogólne pytanie, czy filozofia Tomasza jest systemem zamkniętym czy otwartym dla innych nauk? Znaczyło to, czy można przenosić tezy z innych dyscyplin naukowych i filozoficznych na teren filozofii Akwinaty rozumianej przede wszystkim jako metafizyka i filozofia przyrody. W szczególności zaś ks. Mazierski postawił pytanie, czy filozofia przyrody ma uwzględniać w punkcie wyjścia obok przedmiotów doświadczenia potocznego również fakty przyrodnicze. A więc, pod jakimi warunkami i w jakiej mierze można spożytkować w jej rozważaniach dane doświadczenia naukowego? Patrząc zaś na ten problem od strony nauki jako wytworu, postawił pytanie, czy ze względu na sam język klasyczna filozofia przyrody dopuszcza przeszczepianie na swój grunt tez przyrodniczych<sup>3</sup>. Ponieważ zaś przez filozofię św. Tomasza rozumiał jego metafizykę i filozofię przyrody, więc możliwość przeszczepiania na grunt tej ostatniej tez przyrodniczych traktował jako szczegółowy przypadek ogólniejszego problemu otwartości dla innych nauk filozofii tomistycznej.

Również i dzisiaj trwają dyskusje w tym zakresie, a status metodologiczny filozofii przyrody daleki jest jeszcze od ostatecznego rozstrzygnięcia. Podjęte więc próby rekonstrukcji stanowiska ks. Mazierskiego w omawianej kwestii

---

<sup>2</sup> F. G o n s e t h, *Philosophie neo-scholastique et philosophie ouverte*, Paris 1954; T. K w i a t k o w s k i, *Podstawowe zasady filozofii otwartej F. Gonsetha*, „Folia Societatis Scientiarum Lublinensis” 16(1974), s. 79-85; L. W i t k o w s k i, *Filozofia nauki Ferdynanda Gonsetha*, Toruń 1983.

<sup>3</sup> Dz. cyt., s. 195-196; t e n ż e, *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*, Poznań 1972, s. 69.

otwartości pozwolą nie tylko na zapoznanie się z najważniejszymi jego osiągnięciami w tym zakresie, ale będą również pewnym wprowadzeniem w aktualny stan badań zarówno nad statusem metodologicznym filozofii przyrody, jak i jej otwartością na najnowsze wyniki nauk szczegółowych. Orientacja taka może nie tylko zachęcić do podejmowania opracowań tych kwestii, ale również wskazać na możliwe sposoby ich rozwiązywania.

Dodatkową jeszcze racją za podjęciem powyższych rozważań jest przypadająca w tym roku 40. rocznica założenia Sekcji Filozofii Przyrody na Wydziale Filozofii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Ks. prof. Mazierski był jej głównym organizatorem i długoletnim kierownikiem.

Podstawą dla przeprowadzanych analiz były przede wszystkim publikacje ks. Profesora bezpośrednio lub pośrednio podejmujące omawianą problematykę. Wśród nich najważniejszą pozycją są cytowane już *Prolegomena*, stanowiące najpełniejszy wykład jego poglądów w kwestii statusu metodologicznego filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej. Pomocne były również nieliczne opracowania w tym względzie oraz inne publikacje podejmujące dyskusje omawianych kwestii, w tym również uwagi polemiczne i krytyczne wobec prezentowanego przez ks. Mazierskiego stanowiska<sup>4</sup>.

Chcąc udzielić adekwatnych odpowiedzi na powyższe pytania, należało niejako w punkcie wyjścia okazać faktyczną autonomię, przynajmniej względem siebie, filozofii przyrody i nauk szczegółowych. Trudno mówić o ich

---

<sup>4</sup> Patrz: Z. H a j d u k, S. M a z i e r s k i, *Z metodologii filozofii przyrody nieożywionej i przyrodoznawstwa*, „Zeszyty Naukowe KUL” 19(1976), nr 2, s. 65-69; S. M a z i e r s k i, *Refleksje nad moją pracą naukową na KUL z perspektywy czasu*, „Roczniki Filozoficzne” 32(1984), z. 3, s. 5-12; Z. H a j d u k, H. P i e r s a, *Ksiądz Stanisław Mazierski*, „Przegląd Uniwersytecki” 5(1993), nr 5, s. 15; Z. H a j d u k, *Przedmiotowa i metaprzmiotowa problematyka filozofii przyrody – wyniki, osiągnięcia*, „Przegląd Uniwersytecki” 6(1994), nr 3, s. 14-15; Z. E. R o s k a l, *Ks. Stanisław Mazierski – Biografia naukowa*, „Roczniki Filozoficzne” 43(1995), z. 3, s. 5-11; M. L u b a ń s k i, S. Ś l a g a, *Zagadnienie teorii filozofii przyrody*, „Analecta Cracoviensia” 14(1982), s. 61-77; J. Ż y c i ń s k i, *Zagadnienie możliwości falsyfikacji twierdzeń w filozofii przyrody*, tamże, s. 93-105; E. M o r a w i e c, *O niektórych sposobach unaukowania filozofii klasycznej*, „Studia Philosophiae Christianae” 1984, nr 2, s. 69-89; M. H e l l e r, *Czy autonomiczna filozofia przyrody jest możliwa?*, w: M. L u b a ń s k i, S. Ś l a g a (red.), *W poszukiwaniu prawdy*, Warszawa 1987, s. 61-75; M. L u b a ń s k i, *Zagadnienie filozofii naukowej*, tamże, s. 162-173; t e n ż e, *Nauki przyrodnicze a filozofia*, w: M. L u b a ń s k i, S. Ś l a g a (red.) *Z zagadnień filozofii przyrodoznawstwa i filozofii przyrody*, t. 10, Warszawa 1988, s. 109-120; Z. H a j d u k, *Rodzaje filozofii przyrody*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 12, s. 121-125; t e n ż e, *Z teorii filozofii przyrody i przyrodoznawstwa*, „Fizyka w Szkole” 38(1992), nr 5, s. 259-263; t e n ż e, *Współczesna postać sporów o koncepcję filozofii przyrody*, „Studia Philosophiae Christianae” 30(1994), nr 2, s. 115-134.

wzajemnej otwartości, skoro nie przejawiają one ze swej natury pewnych istotnych różnic. Ponieważ jednak sama autonomiczność danej nauki nie domaga się z konieczności jej otwartości, należało więc również wskazać na racje przemawiające za otwartością. Dopiero po tych ustaleniach można przejść do zarysowania pewnej teorii otwartości klasycznej filozofii przyrody, obejmującej z jednej strony wysuwane w tym względzie kryteria i warunki, a z drugiej konkretne sposoby realizacji owych kryteriów, a więc i otwartości tradycyjnego nurtu filozofii przyrody na nauki szczegółowe.

Zatem według takiego schematu przebiegać będą podjęte próby rekonstrukcji stanowiska ks. Mazierskiego w omawianej kwestii. W charakterze pewnych założeń wyjściowych zostanie przedstawione jego stanowisko dotyczące wzajemnej autonomii tradycyjnej filozofii przyrody i nauk szczegółowych. W następnym punkcie będą przytoczone najważniejsze racje za rozważaną tu otwartością. Wreszcie w dwóch ostatnich punktach zostanie podjęta prezentacja poglądów ks. Profesora odnośnie do otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe. Chodzić tu będzie z jednej strony o samo pojmowanie owej otwartości, a z drugiej o sposoby jej praktycznego realizowania.

## 2. AUTONOMICZNOŚĆ FILOZOFII PRZYRODY I NAUK SZCZEGÓŁOWYCH

Podejmując kwestię otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe, ks. Mazierski wyszedł z założenia, że oba te systemy wiedzy są systemami autonomicznymi, i to nie tylko względem siebie, ale i każdej innej dyscypliny. Oznaczało to dla niego, że różnią się one między sobą zarówno swoistym przedmiotem badań, zwłaszcza formalnym, stawianymi zadaniami, celami i oczekiwaniami, jak i stosowanymi metodami, sposobem definiowania pojęć, uzasadniania tez oraz ostateczną postacią swoich wytworów, jakimi są język, tezy i teorie lub systemy wiedzy<sup>5</sup>.

Dla nauk szczegółowych przedmiotem badań nie jest istota rzeczy, ciał czy zdarzeń, ale jedynie ich zewnętrzna, zjawiskowa strona. Chodzi o różnorodne zespoły cech, głównie mierzalnych, które w dodatku podlegają z reguły zmianom. Badając je, zwłaszcza fizyka stara się te cechy zmierzyć i na tej drodze ustalać wzajemne między nimi relacje. Zwraca przy tym baczną uwagę na

---

<sup>5</sup> S. M a z i e r s k i, *Podstawowe realności w filozofii i fizyce*, „Roczniki Filozoficzne” 8(1960), z. 3, s. 5.

relacje powtarzające się, noszące znamiona stałości, gdyż właśnie one stanowią podstawę do formułowania praw przyrody. Zatem prawa te, będące odbiciem względnie trwałych zespołów cech lub wielkości, są dla fizyki czymś zasadniczym i realnym, stanowiąc jej główny przedmiot zainteresowań. Co zaś się kryje poza tymi własnościami, przekracza jej możliwości i kompetencje. Zatem jeśli fizyk czy chemik mówi niekiedy o substancjach, to tylko w znaczeniu dostrzegalnych i trwałych zespołów cech współistniejących lub następujących po sobie, których naocznym urzeczywistnieniem są ciała stałe. Jest to więc substancja w znaczeniu fizycznym, a nie filozoficznym, w analizach której przyrodnik nie dostrzega różnicy pomiędzy własnościami a ich podłożem, jak to ma miejsce np. w filozofii tomistycznej. Rozróżnienie takie nie leży bowiem w zasięgu metod doświadczalnych, którymi posługują się nauki szczegółowe. Stąd jeżeli mówią one niekiedy o strukturze substancji, o istocie pierwiastków, to jedynie w sensie stałych, materialnych elementów tworzących dane ciało lub pierwiastek. Zawsze bowiem nauki przyrodnicze ograniczają się do badania zjawiskowej sfery bytu, nawet wtedy, gdy budują teorie.

Widać więc, że zadaniem nauk szczegółowych nie jest odkrywanie i badanie realności będącej podłożem zjawisk, lecz jedynie ich opis, wyjaśnianie i przewidywanie. Ażeby to wypełnić, nauki te odwołują się do analizy empirycznej, która pozwala na wykrywanie elementów oglądowych, pozateoretycznych. W przypadku fizyki chodzi w znacznej mierze o sposoby dokonywania pomiarów. Dla niej bowiem utworzyć jakieś pojęcie to w większości przypadków znaczy tyle, co wskazać operacje służące do pomiarów konkretnych wielkości materialnych. Stąd definicje operacyjne odgrywają znaczącą rolę w określaniu pojęć fizykalnych, a pomiar jest czymś dla niej istotnym. W konsekwencji jedną z ważniejszych metod fizyki jest metoda dokonywania pomiarów prowadząca w efekcie do wykrywania stałych relacji pomiędzy mierzonymi wielkościami. Relacje te są z kolei zapisywane zazwyczaj za pomocą różnych funkcji matematycznych i dlatego uważa się dosyć często, że funkcjonalne ujęcie rzeczywistości jest typowe przynajmniej dla nauk fizykalnych.

Końcowym efektem wszystkich tych zabiegów eksperymentalnych i teoretycznych dociekań jest utworzenie odpowiedniej aparatury pojęciowej i języka naukowego, odkrycie praw nauki i sformułowanie twierdzeń oraz skonstruowanie teorii naukowych. Te ostatnie rozumiane są jako uporządkowane układy ogólnych zasad, praw, definicji i hipotez rzeczowo i logicznie ze sobą połączonych. Jest więc teoria końcowym etapem i pewnym zebraniem wyników poznawczych zabiegów przyrodnika, mającym realizować podstawowe cele nauki, jakimi jest opisywanie, wyjaśnianie i przewidywanie zdarzeń.

Wszystkie teorie przyrodnicze, mimo że zawierają ogólne prawa i hipotezy oraz pragną objąć wszelką wiedzę o świecie zjawisk, to jednak w ostatecznej weryfikacji swoich tez odwołują się do tych własności, które są w zasięgu metod empirycznych<sup>6</sup>.

Taka jest, w przekonaniu ks. Mazierskiego, ogólna charakterystyka nauk szczegółowych, co do autonomiczności których nikt właściwie nie wysuwał wątpliwości. Podobne stanowisko nie jest już tak powszechne w odniesieniu do poznania filozoficznego. Znaczny postęp i sukcesy nauk szczegółowych w poznawaniu i opanowywaniu świata zdają się dla wielu ograniczać lub całkowicie eliminować autonomiczność filozofii w ogóle<sup>7</sup>. Zdecydowanie odmiennego zdania był w tej kwestii ks. Mazierski. Pozostając w ogólnym nurcie filozofii arystotelesowsko-tomistycznej, starał się pokazać, że filozofia przyrody tego nurtu nie tylko nie może zostać zastąpiona przez nauki szczegółowe, ale nawet ograniczona w swej autonomiczności. Jako wiedza o odmiennym charakterze epistemologicznym stanowi niejako komplementarne uzupełnienie wiedzy naukowej o świecie materialnym.

O owej autonomiczności tradycyjnej filozofii świadczy przede wszystkim, zdaniem ks. Profesora, jej tylko właściwy i adekwatny przedmiot badań. Wprawdzie, podobnie jak w przypadku nauk przyrodniczych, jest nim rzeczywistość materialna, to jednak jest ona badana w innym zakresie i pod innym kątem widzenia.

W sensie ogólnym przedmiotem tym jest cała rzeczywistość materialna złożona z poszczególnych ciał i ich głównych własności. W terminologii tomistycznej za kryterium owej materialności uważa się zmienność lub zmysłową poznawalność. Istota natomiast owych własności podstawowych, ich charakter, liczba i sposób poznawania stanowi przedmiot w sensie ścisłym filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej. Do tak rozumianego przedmiotu filozofii przyrody ks. Profesor dołączył jeszcze tzw. zadania. Rozumiał przez nie grupę zagadnień nieco luźniej związanych z naczelną problematyką owej filozofii, a więc i nie podpadających bezpośrednio pod przedstawione wyżej pojmowanie przedmiotu jej badań. Z drugiej zaś strony są to problemy, których nie da się rozwiązywać wyłącznie za pomocą środków badawczych nauk przyrodniczych i dlatego rodzi to potrzebę odwołania się również do metod filozoficznych. Najbliższe z nich to metody filozofii

---

<sup>6</sup> M a z i e r s k i, *Podstawowe realności w filozofii i fizyce*, s. 16-21; t e n ż e, *Determinizm i indeterminizm w aspekcie fizykalnym i filozoficznym*, Lublin 1961, s. 39-40.

<sup>7</sup> S. K a m i Ń s k i, *Pojęcie nauki i klasyfikacja nauk*, Lublin 1981, s. 279.

przyrody i dlatego zagadnienia te zaliczane są, przynajmniej przez niektórych, do jej zadań<sup>8</sup>.

Bardzo ważnym przejawem autonomiczności filozofii przyrody, i w ogóle każdej dyscypliny, jest według ks. Mazierskiego posiadanie własnych metod badawczych. Dla filozofii przyrody inspiracji arystotelesowsko-tomistycznej taką specyficzną metodą jest tzw. abstrakcja fizyczna.

Chodzi tu o charakterystyczny zespół czynności umysłowych, które prowadzą do poznania istoty właściwości ciał, do pojęć ogólnych, których treścią jest materia podpadająca pod zmysły. W następstwie więc stosowania tej metody filozofia przyrody nurtu tradycyjnego uzyskuje tezy ogólne, niezawodne i nieobalalne, czym różni się wyraźnie od nauk przyrodniczych. Te bowiem posługują się w swych badaniach indukcją niezupełną, nie mogą zatem pochwalić się podobną niezawodnością i nieobalalnością swoich tez<sup>9</sup>.

O autonomiczności tradycyjnej filozofii przyrody świadczy również jej tylko właściwy aparat pojęciowy, stosowany język i tworzony za ich pomocą system tez filozoficznych. We wszystkich tych tezach o charakterze merytorycznym występują terminy, których znaczenia odnoszą się do materii zmysłowej. Wprawdzie nauki przyrodnicze definiują wielkości fizyczne, ale ich definicje są najczęściej definicjami operacyjnymi, w których podaje się zespół czynności pomiarowych, jakie należy wykonać na przedmiocie definiowanym<sup>10</sup>.

Można powiedzieć, że w przeciwieństwie do nauk przyrodniczych tradycyjna filozofia przyrody zmierza do opisu i wyjaśniania zmian za pomocą języka filozoficznego. Język ten zawiera elementy właściwe filozofii przyrody – na co wskazuje jej odmienny sposób definiowania pojęć – a nadto zapożycza w pewnej mierze metafizyczną aparaturę pojęć, aplikując ją do bytów materialnych, a w szczególności do ich zmian<sup>11</sup>.

Wobec tego, że filozofia przyrody i nauki szczegółowe badają rzeczywistość w różnych aspektach, różnymi posługują się językami, stosują różne metody badawcze – konkluduje ks. Profesor – stanowią względem siebie epistemologicznie odmienne typy poznawcze. W konsekwencji tezy nauk przyrodniczych nie są przekładalne na język filozofii, i odwrotnie<sup>12</sup>. Są to

---

<sup>8</sup> *Prolegomena*, s. 111-137, 204.

<sup>9</sup> Tamże, s. 172.

<sup>10</sup> Tamże, s. 173.

<sup>11</sup> Tamże, s. 174.

<sup>12</sup> *Podstawowe realności w filozofii i fizyce*, s. 9, 20; t e n ż e, *Prolegomena*, s. 205.

zatem istotnie dyscypliny względem siebie autonomiczne, do siebie niesprowadzalne i jako takie nie mogą być jedna przez drugą zastąpione lub opanowane. Można powiedzieć, że są one względem siebie komplementarne, tzn. dopiero wspólnie dają odpowiedzi na pytania stawiane przez człowieka wobec otaczającego go świata<sup>13</sup>.

### 3. RACJE ZA OTWARTOŚCIĄ FILOZOFII PRZYRODY NA NAUKI

Określenie w sposób tak zdecydowany i wyraźny autonomiczności filozofii i nauk szczegółowych nie oznacza wcale, w przekonaniu ks. Mazierskiego, że pozostają one względem siebie w całkowitej i nieprzekraczalnej izolacji. Oczywiście, istnieją zwolennicy takiego stanowiska, którzy twierdzą, że nie ma podstaw i potrzeby jakiegokolwiek otwierania się filozofii, w tym również przyrody, na wszelkie nauki szczegółowe<sup>14</sup>.

Odmiennego zdania był ks. Mazierski, chociaż zdawał sobie sprawę z istniejących problemów przy praktycznym realizowaniu takiej otwartości. Podkreślał, że autonomiczność filozofii przyrody nie musi oznaczać braku jakichkolwiek związków czy nawet pewnych zależności od nauk szczegółowych. Chodzi jedynie o to, aby związki te nie naruszały widocznej odrębności tych dwóch rodzajów wiedzy ludzkiej i nie zacierały istniejących między nimi różnic<sup>15</sup>.

Tym, co przede wszystkim łączy filozofię przyrody i nauki empiryczne, jest – według ks. Mazierskiego – sama rzeczywistość materialna. W obu bowiem wypadkach stanowi ona przedmiot badań tych nauk, chociaż każda z nich koncentruje się na innych jej aspektach i dochodzi w swych badaniach do innych wyników. Co więcej, okazuje się, że pewne „surowe” fakty poznania potocznego stanowić mogą punkt wyjścia zarówno dla rozważań naukowych, jak i filozoficznych<sup>16</sup>.

Zasadnicze jednak racje za otwartością filozofii przyrody nurtu arystotelesowsko-tomistycznego widzi Mazierski w pozytywnych skutkach, jakie nauki

---

<sup>13</sup> Por. np. M. A. Krąpiec, *Filozofia i nauka*, w: J. A. Janik (red.), *Nauka – Religia – Dzieje. VI Seminarium Interdyscyplinarne w Castel Gandolfo 6-9 sierpnia 1990*, Kraków 1992, s. 126-127.

<sup>14</sup> Por. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, Z. J. Zdybicka, A. Maryniarczyk, P. Jaroszyński, *Wprowadzenie do filozofii*, Lublin 1996, s. 91.

<sup>15</sup> Mazierski, *Prolegomena*, s. 23-24, 80, 205.

<sup>16</sup> Tamże, s. 5, 65.

szczegółowe mogą wywierać na proponowany przez nią system wiedzy. Podstawowym celem tej wiedzy jest opis i wyjaśnianie rzeczywistości materialnej w aspekcie filozoficznym. Dzieje filozofii pokazują, że nie jest to wiedza raz na zawsze ustalona i nie podlegająca zmianom. Wprost przeciwnie, z biegiem lat nie tylko stare problemy uzyskują coraz głębsze ujęcie, ale pojawiają się też nowe pytania, które wcześniej w ogóle nie były stawiane. Innymi słowy – filozofia w ogóle, a filozofia przyrody w szczególności podlega różnym formom rozwoju. Bez nich stawałaby się uboższa treściowo, wewnątrznie skostniała i zamknięta na zachodzące wokół niej zmiany. Mogłoby się przy tym okazać, że w wielu punktach nie nadąża za ogólnym rozwojem cywilizacyjnym popadając nawet w widoczne sprzeczności z osiągnięciami nauki. Wszystko to prowadziło ją do wyizolowania i wyobcowania ze świata kultury, pozbawiając ją tym samym wpływu na jej kształtowanie. Zatem taka filozofia straciłaby rację swojego istnienia, gdyż nie odpowiadałaby w pełni na wysuwane względem niej oczekiwania poznawcze.

Stąd też wszelkie czynniki przyczyniające się do jej rozwoju i zapobiegające jej skostnieniu nie mogą być pomijane i lekceważone. Odnosi się to również do wyników nauk szczegółowych, które, jak pokazują dzieje filozofii, zaznaczyły swój wpływ na kształtowanie się konkretnych poglądów filozoficznych. Zatem konieczność rozwoju filozofii przyrody, w czym znaczący udział mają również nauki szczegółowe, staje się podstawową racją otwartości tej filozofii na wszelkie osiągnięcia naukowe.

W faktycznych procedurach naukotwórczych i czynnościach poznawczych udział ten jest bardzo zróżnicowany i zostanie szczegółowo omówiony przy innej okazji. Tutaj wystarczy wskazać jedynie na najważniejsze jego przejawy. Przede wszystkim chodzi o to, że osiągnięcia nauk przyrodniczych nieporównanie poszerzają punkt wyjścia dla rozważań filozoficznych. Tradycyjna bowiem filozofia przyrody koncentruje swoją uwagę badawczą na rzeczywistości materialnej. W konsekwencji musi mieć zapewniony kontakt z tą rzeczywistością. Nie ulega wątpliwości, że świat doświadczenia naukowego jest znacznie szerszy od danych potocznych i dlatego jego pominięcie byłoby wyraźnym zawężeniem i zubożeniem badanej przez filozofię przyrody rzeczywistości<sup>17</sup>.

Nie bez znaczenia, według ks. Mazierskiego, jest tu również fakt, że nauki przyrodnicze mogą inspirować nową problematykę filozoficzną przez stawianie konkretnych pytań i szukanie na nie odpowiedzi oraz wyjaśnień o charakterze filozoficznym. Jest to więc ważny bodziec do podejmowania problema-

---

<sup>17</sup> Tamże, s. 18-25, 64, 80-81.

tyki filozoficznej, z której filozofia dobrowolnie rezygnowałaby, zamykając się na osiągnięcia nauk przyrodniczych. Filozofia przyrody może więc oczekiwać ze strony nauk szczegółowych wielu różnych sugestii co do podejmowanych przez siebie problemów. W wielu wypadkach inspiracja ta okazuje się bardzo istotna. Bez niej bowiem filozofia przyrody z pewnością by nie podjęła wielu zagadnień i w konsekwencji wiele z nich nie ujrzałoby światła dziennego. Przykładem może być mikrofizyka, która podważyła tezę o ciągłości materii i procesów fizycznych, a w konsekwencji postawiła zagadnienie stosowalności hilemorfizmu i substancjalizmu w mikrokosmosie<sup>18</sup>.

Bardzo ważnym przejawem owego wpływu osiągnięć naukowych na rozwój wiedzy filozoficznej jest widoczny udział tych pierwszych w zabiegach sprawdzieniowych przynajmniej niektórych tez filozoficznych. Dzieje filozofii przyrody pokazują, że istotnie miały miejsce modyfikacje pewnych tez filozoficznych, ich uściślenia, a nawet odrzucenia pod wpływem danych wiedzy naukowej. Dlatego też pomijanie tego udziału nie może pozostać obojętne na rozwój refleksji filozoficznej nad światem materialnym<sup>19</sup>.

Osobną racją za otwartością filozofii przyrody na nauki empiryczne okazują się, według ks. Mazierskiego, również względy dydaktyczne. Dla umożliwienia zrozumienia pewnych kwestii filozoficznych celowe i pożyteczne jest odwołanie się do wiedzy przyrodniczej. W wielu wypadkach odwołanie się do przykładów naukowych ułatwia zrozumienie podstawowych pojęć i zasad filozoficznych<sup>20</sup>.

Z przeprowadzonych analiz widać zatem bardzo wyraźnie, że ks. Profesor dostrzegał potrzebę otwarcia się filozofii przyrody nurtu arystotelesowsko-tomistycznego na nauki przyrodnicze. Wprawdzie nie podjął systematycznych rozważań w tym względzie, to jednak przy różnych okazjach wskazywał na wiele racji za taką otwartością. Podstawową rację widział w konieczności rozwijania się tradycyjnej filozofii przyrody, wychodzenia naprzeciw problemom i pytaniom stawianym pod jej adresem przez współczesnego, obeznanego z problematyką naukową człowieka. W przeciwnym razie groziłoby jej treściowe zubożenie, izolacjonizm oraz wewnętrzne skostnienie i niezrozumienie dla ogółu ludzi wykształconych<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 205; M a z i e r s k i, *Elementy kosmologii filozoficznej i przyrodniczej*, s. 76.

<sup>19</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 23-24, 68-69, 80; K ł ó s a k, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, s. 142-143; Ż y c i Ń s k i, *Zagadnienie możliwości falsyfikacji twierdzeń w filozofii przyrody*, s. 93-105.

<sup>20</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 8-81.

<sup>21</sup> Tamże, s. 23-24; 209-210.

#### 4. OTWARTOŚĆ W UJĘCIU FORMALNYM

Kolejnym punktem na drodze rekonstrukcji stanowiska ks. Mazierskiego w kwestii otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe, któremu poświęcił on właściwie najwięcej uwagi, jest problem ścisłego określenia owej otwartości, podania wyraźnych kryteriów jej dopuszczalności oraz nakreślenie granic możliwości transponowania twierdzeń naukowych na teren filozofii przyrody. Wszystko to wymaga odniesień do pewnych naczelných zasad epistemologiczno-metodologicznych, których zachowanie jest po prostu warunkiem koniecznym uprawiania jakiegokolwiek nauki. Chodzi o zapobieganie wszelkiego mieszania języków i płaszczyzn poznawczych, a więc wyraźne oddzielanie od siebie płaszczyzny przyrodniczej i filozoficznej. Negowanie tego postulatu, będące wyrazem poznawczego liberalizmu, musi ze swej istoty prowadzić do chaosu metodologicznego, którego przejawem jest relatywizacja prawdy i wszelkich procedur naukotwórczych<sup>22</sup>.

W wypadku tradycyjnej filozofii przyrody wyrazem owego liberalizmu jest zarzut „mozaikowości”, a więc przeplatania się ze sobą w jednym systemie tej wiedzy twierdzeń naukowych i tez filozoficznych. Najbardziej skrajną formą owego liberalizmu jest nie tylko łączenie w tym systemie tez o różnym statusie epistemologicznym, ale również ich wykorzystywanie we wzajemnych argumentacjach za głoszonymi twierdzeniami.

Świadomy wszystkich tych zagrożeń i niebezpieczeństw dla uprawiania nauki w ogóle ks. Mazierski podjął próby uszczegółowienia ogólnych zasad epistemologiczno-metodologicznych w odniesieniu do tradycyjnej filozofii przyrody. Chodziło o podanie konkretnych kryteriów realizacji tych zasad w wypadku otwierania się owej filozofii przyrody na nauki szczegółowe. Innymi słowy należało w miarę precyzyjnie określić granice, po przekroczeniu których naruszony zostałby wspomniany postulat odrębności epistemologiczno-metodologicznego filozofii i nauk szczegółowych. W efekcie otwartość prowadziła bądź do naruszenia autonomii poznania filozoficznego, bądź też do sytuacji, w której w jednym systemie wiedzy istniałyby wymieszane ze sobą tezy należące do różnych płaszczyzn poznawczych. Oczywiście, poszukiwanie owych kryteriów oznaczało tym samym oferowanie coraz ściślejszego i bardziej precyzyjnego określenia otwartości klasycznej filozofii przyrody na nauki szczegółowe.

---

<sup>22</sup> Ż y c i ń s k i, *Zagadnienie możliwości falsyfikacji twierdzeń w filozofii przyrody*, s. 99.

W realizacji tego zadania ks. Profesor odwołał się do opracowanej przez K. Ajdukiewicza teorii języka otwartego i zamkniętego<sup>23</sup>, uważając, że tą drogą będzie mógł najlepiej sprostać postawionemu zadaniu. Każdy bowiem system wiedzy, twierdził, jest wyrażony w jakimś języku i dlatego własności tego języka nie mogą pozostawać bez wpływu na jego cechy. A zatem, opierając się na definicji otwartości lub zamkniętości języka, można formułować w miarę precyzyjne kryteria otwartości lub zamkniętości systemu wiedzy w ogóle, a filozofii przyrody nurtu arystotelesowsko-tomistycznego w szczególności<sup>24</sup>.

Według Ajdukiewicza dany język jest jednoznacznie charakteryzowany swoim słownikiem, czyli zasobem słów tworzących ten język, regułami składni i sposobami, nazywanymi też dyrektywami znaczeniowymi, w jaki słowom i wyrażeniom przyporządkowuje się znaczenia<sup>25</sup>. To właśnie owe dyrektywy są odpowiedzialne za znaczenie słów czy wyrażen i każda ich zmiana pociąga za sobą zmianę znaczenia tych słów. W konsekwencji naruszenie takich dyrektyw w przypadku danego języka może doprowadzić do jego niespójności. Oznacza to, że w języku tym pojawiła się jakaś część izolowana, czyli taka, której elementy nie mają związków znaczeniowych z żadnym wyrażeniem pozostałej części języka. Jeżeli zaś język nie posiada takiej części izolowanej, to mówi się, że jest językiem spójnym.

W ścisłym związku ze spójnością i niespójnością języka, podkreśla Ajdukiewicz, pozostaje inna jego cecha, a mianowicie przekładalność lub nieprzekładalność języka. Dwa języki, pisze on, nazywamy wtedy i tylko wtedy przekładalnymi, gdy każdemu wyrażeniu jednego języka odpowiada jedno albo kilka wyrażen drugiego języka, które są jego przekładami z jednego języka na drugi i *vice versa*<sup>26</sup>.

Powyższa aparatura pojęciowa posłużyła z kolei do określenia otwartości i zamkniętości języka. Ajdukiewicz, a za nim ks. Mazierski stwierdzają, że jeżeli istnieją dwa języki S i S' w ten sposób przekładalne na siebie, iż każdemu słowu i każdemu wyrażeniu języka S odpowiadają równobrzmiące słowa i wyrażenia w języku S', lecz nie na odwrót (co może oznaczać, że język S' jest bogatszy od języka S) i jeżeli pewne wyrażenie A' bogatszego języka S' posiadające przekład w języku S jest bezpośrednio związane zna-

<sup>23</sup> *Język i poznanie*, t. 1: *Wybór pism z lat 1920-1939*, Warszawa 1985, s. 160-167.

<sup>24</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 196-197.

<sup>25</sup> A j d u k i e w i c z, *Język i metoda*, s. 143.

<sup>26</sup> Tamże, s. 166.

czeniowo z innym wyrażeniem  $A_1$ , w którym nie posiada przekładu w języku S, to w takim przypadku język S nazwiemy językiem otwartym względem języka S'. Język zaś, który nie jest otwarty, nazywa się językiem zamkniętym. W języku zatem otwartym można zwiększać zapas wyrażień bez zmiany znaczeń wyrażień już w nim się znajdujących. Powiększając więc zapas jego wyrażień, można go przekształcić w język S', nie zmieniając znaczenia wyrażień w nim występujących<sup>27</sup>.

Wykorzystując powyższą definicję języka otwartego i zamkniętego, ks. Mazierski stwierdził, że system, którego język jest otwarty, jest systemem otwartym, i odwrotnie – system jest zamknięty, jeżeli jego język jest zamknięty. Oznacza to, że po dołączeniu do tego systemu nowych tez (nowych wyrażień) może nastąpić zmiana znaczeń dotychczasowych wyrażień, a w konsekwencji może powstać izolowana część języka. Jeżeli mimo powiększania systemu izolacja taka się nie pojawia, to mamy do czynienia z układem otwartym. Podstawowym zatem kryterium otwartości systemu jest, według ks. Profesora, możliwość powiększenia zapasu istniejących w nim wyrażień bez zmiany znaczenia tez już się w nim znajdujących. W odniesieniu do filozofii tomistycznej w ogóle oznacza to, że gdyby była ona systemem zamkniętym, to nie mogłaby być wzbogacona w nowe tezy bez deformacji znaczeniowej zastanych tez merytorycznych. Jeżeli zaś jest systemem otwartym, da się wzbogacić nowymi tezami bez zmiany sensu dotychczasowych tez<sup>28</sup>.

Dysponując tego rodzaju kryteriami, ks. Mazierski odniósł je między innymi do rozważanego problemu otwartości Tomaszowej filozofii przyrody na nauki szczegółowe. W świetle wspomnianych kryteriów problem ten przyjmuje, według ks. Mazierskiego, podwójny wymiar. Chodzi bowiem o to, czy filozofia ta może czerpać tezy z różnych nauk fizykalnych oraz czy i w jakiej mierze nauki szczegółowe wpływają na zmianę definicji pojęć filozoficznych?

Odpowiadając na pierwsze pytanie, ks. Profesor otwarcie stwierdził, że wobec okazanych wcześniej odrębności epistemologicznych i metodologicznych filozofii przyrody i nauk szczegółowych ta pierwsza nie może bezpośrednio włączać twierdzeń przyrodniczych w obręb swojego systemu. Twierdzenia nauk przyrodniczych nie są przekładalne na język filozoficzny i jako takie nie mogą być częścią składową filozofii. Jeżeli mimo to tam się znajdują, to tylko jako ilustracje dla tez filozoficznych. Zatem pod groźbą popadnię-

---

<sup>27</sup> A j d u k i e w i c z, *Język i poznanie*, s. 160; M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 199.

<sup>28</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 200.

cia w liberalizm epistemologiczny i metodologiczny nie można w sposób bezpośredni przeszczepiać twierdzeń naukowych na grunt filozofii, mimo że niektórym autorom wydaje się, iż byłoby to atrakcyjnym unowocześnieniem i „unaukowieniem” tradycyjnej filozofii przyrody. W świetle bowiem przyjętych kryteriów otwartości filozofii przyrody byłyby to zabiegi pozorne, sprzeczne z podstawowymi wymogami epistemologicznymi i regułami metodologicznymi, przynoszące więcej szkody niż pożytku. Można więc stwierdzić, że tradycyjna filozofia przyrody brana od strony formalnej, a więc jako pewien już ukonstytuowany system wiedzy ludzkiej, nie jest, w przekonaniu ks. Mazierskiego, systemem otwartym w tym sensie, jakoby dopuszczała w sposób bezpośredni przeszczepianie na swój grunt tez naukowych. Prowadziłoby to bowiem do naruszenia podstawowego dla każdego systemu wiedzy warunku spójności, wewnętrznej koherencji i jednolitości znaczeniowej<sup>29</sup>.

Inaczej jednak prezentuje się odpowiedź ks. Profesora na drugie pytanie. Rozważając bowiem faktyczne uprawianie filozofii przyrody, a więc od strony jej dynamiki, zachodzących w niej procesów poznawczych i procedur naukotwórczych, dostrzegał, że w wielu przypadkach miały miejsce lub mają wyraźne związki tradycyjnej filozofii przyrody ze współczesnymi naukami szczegółowymi. Zatem w tym względzie problem otwartości filozofii przyrody nie przedstawia się już tak jednoznacznie negatywnie, jest znacznie bardziej złożony i dlatego trudniejszy do systematycznej prezentacji i jednoznacznych rozstrzygnięć. W praktyce sprowadza się on do różnorodnych i wieloaspektowych zależności filozofii przyrody od nauk szczegółowych w procedurach naukotwórczych i procesach poznawczych.

Ten aspekt otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe nie został w sposób systematyczny omówiony przez ks. Mazierskiego. Nie oznacza to jednak, że w ogóle nie dostrzegał problemu. Niemniej, czynione uwagi były dokonywane raczej okazjnie i jako takie nie pretendują do całościowego omówienia wspomnianej kwestii. Mimo to zawierają wiele interesujących wypowiedzi, których zebranie i przytoczenie stanowić będzie cenne uzupełnienie dotychczasowych analiz. Zatem w kolejnym punkcie rozważań podjęta zostanie próba prezentacji poglądów ks. Mazierskiego w kwestii możliwych sposobów wpływania nauk szczegółowych na współczesne uprawianie tradycyjnej filozofii przyrody.

---

<sup>29</sup> Tamże, s. 203-206.

## 5. OTWARTOŚĆ W PROCEDURACH NAUKOTWÓRCZYCH I CZYNNOŚCIACH POZNAWCZYCH

Współczesna filozofia nauki, akcentując dynamiczne, a więc temporalne ujęcie nauki, wskazuje, że faktyczne uprawianie nauki jest efektem bardzo różnorodnych procedur naukotwórczych i konkretnych czynności poznawczych. W pierwszym przypadku chodzi o procedury bezpośrednio lub pośrednio odpowiedzialne za uprawianie nauki. Są to przede wszystkim procedury odkrywania nowych teorii naukowych, ich uzasadniania, wyboru i akceptacji<sup>30</sup>. Przez czynności natomiast poznawcze rozumie się różnorodne operacje naszych władz poznawczych, spontaniczne lub metodycznie prowadzone, których efektem są konkretne wytwory ludzkiego poznania. Chodzi tu o różnorodne formy poznania zarówno zmysłowego, jak i umysłowego, a więc o różne sposoby doświadczenia zmysłowego, rozumowania, wnioskowania, abstrahowania, uogólniania itp. zapewniające wiarygodne i efektywne zdobywanie wiedzy<sup>31</sup>. Wszystkie one w większym lub mniejszym stopniu mają swój udział w faktycznym uprawianiu filozofii przyrody i dlatego chcąc w pełni przeanalizować jej otwartość na nauki szczegółowe, należałoby również prześledzić udział tych ostatnich w odpowiedzialnych za uprawianie filozofii przyrody procedurach naukotwórczych i czynnościach poznawczych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że tak szerokiego ujęcia tego problemu nie znajdziemy w publikacjach ks. Mazierskiego. Niemniej zawierają one wypowiedzi nie tylko wskazujące na różnorodne powiązania tradycyjnej filozofii przyrody z naukami szczegółowymi zarówno w procedurach naukotwórczych, jak i w czynnościach poznawczych, ale i próby opisu i wyjaśnienia możliwości takich związków.

Odnosnie do procedur naukotwórczych wskazać należy na szeroko omawiany przez ks. Profesora problem poznania naukowego, a ściślej faktów naukowych, jako punktu wyjścia dla rozważań filozoficznych, głównie filozofii przyrody. Przeprowadzone pod tym kątem analizy zarówno faktycznego uprawiania filozofii przyrody, jak i teoretycznych w tym względzie możliwości oraz istniejących stanowisk doprowadziły ks. Mazierskiego do stwierdzenia, że istotnie fakty naukowe stanowią obok poznania potocznego punkt wyjścia dla rozważań filozofii przyrody, w znacznym stopniu poszerzając jej możli-

---

<sup>30</sup> Por. np.: Z. Hajduk, *O akceptacji teorii empirycznej*, Lublin 1984; t e n ż e, *Metanaukowe tendencje badawcze w problematyce odkrycia naukowego*, „Roczniki Filozoficzne” 33(1985), z. 3, s. 27-57.

<sup>31</sup> Por. np. K. Ajdukiewicz, *Logika pragmatyczna*, Warszawa 1965, s. 173-403.

wości badawcze. Dzieje się tak dlatego, że tradycyjna filozofia przyrody dążąc do opisu i wyjaśnienia rzeczywistości materialnej, musi mieć zapewniony kontakt z tą rzeczywistością. W przeciwnym razie nie byłaby to filozofia realistyczna odnosząca swoje wypowiedzi do istniejącego niezależnie od podmiotu poznającego świata.

Ograniczenie tego kontaktu jedynie do doświadczenia potocznego nie spełnia, według ks. Profesora, tego wymogu. Doświadczenie to bowiem, będąc ze swej natury bezpośrednim, spontanicznym, mało krytycznym, pozbawionym refleksyjności i metodyczności oraz nie korzystającym z przyrządów badawczych, zwłaszcza tych wyspecjalizowanych, ujęciem rzeczywistości ogranicza tę rzeczywistość jedynie do tego wszystkiego, co bezpośrednio narzuca się naszemu zmysłom. Jako takie nie wnika więc w szczegółową strukturę i czynności przedmiotu poznawanego, lecz daje raczej powierzchowne i nieuteoryzowane ujęcie rzeczywistości<sup>32</sup>. Ponadto, jego oczywistość, jak się często okazuje, jest myląca, a z perspektywy współczesnej wiedzy naukowej widać bardzo wyraźnie, jak skromny wycinek rzeczywistości stanowi świat doświadczenia potocznego<sup>33</sup>.

Zawężenie więc punktu wyjścia filozofii przyrody do samego tylko doświadczenia potocznego stanowiłoby niczym nie usprawiedliwione zubożenie jej problematyki i uniemożliwiłoby wprowadzenie w zakres jej rozważań nowych ujęć i rozwiązań. Ponadto wskazywałoby na przecenianie wartości filozoficznej tego, co nam ukazuje doświadczenie potoczne, oraz prowadziłoby do obiektywizowania licznych pierwiastków subiektywnych w tym doświadczeniu. Wreszcie ograniczenie takie oznaczałoby ucieczkę przed trudnościami, z jakimi spotykają się na gruncie współczesnych nauk przyrodniczych dawne sformułowania filozoficzne, co mogłoby oznaczać z góry chybną próbę ratowania przedawnionych poglądów<sup>34</sup>.

Z tego powodu, stwierdza ks. Profesor, filozofia przyrody winna w punkcie wyjścia swoich rozważań uwzględnić obok doświadczenia potocznego również doświadczenie naukowe i opartą na nim wiedzę przyrodniczą. W przeciwieństwie jednak do tego pierwszego odznacza się ono refleksyjnością, uteoryzowaniem i metodycznym postępowaniem. Wielką rolę odgrywają w nim instrumenty, które zajmując miejsce między zmysłami a światem ze-

---

<sup>32</sup> *Prolegomena*, s. 15-17.

<sup>33</sup> Por. K ł ó s a k, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, s. 143.

<sup>34</sup> J. S e i l e r, *Philosophie der unbelebten Natur – Eine Auseinandersetzung mit den Ergebnissen der Naturwissenschaft*, Olten (Switzerland) 1948, s. 79-81; K ł ó s a k, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, s. 143.

wnętrznym, pozwalają dotrzeć do realności fizycznych, niedostępnych dla bezpośredniej obserwacji, a więc głębiej wniknąć w fizyczną strukturę materii. Dzięki temu, że doświadczenie to jest czynnością świadomie kierowaną, a więc wcześniej obmyśloną, zaplanowaną i systematycznie przeprowadzaną za pomocą matematycznych i technicznych narzędzi badawczych zakres zjawisk dostępnych jego ujęciu jest o wiele szerszy, niż ma to miejsce w przypadku doświadczenia potocznego. Naukowe zatem ujęcie rzeczywistości jest nie tylko szersze zakresowo, ale i głębiej wnikające i oddające strukturę świata materialnego. Dzięki bowiem narzędziom i metodom eksperymentalnym daleko wykracza poza obszar doświadczenia codziennego i wykrywa realności niedostępne dla bezpośredniej obserwacji<sup>35</sup>.

Ponadto, dzięki swemu krytycyzmowi, ścisłości i zobiektywizowaniu doświadczenie naukowe jest dokładniejsze, bardziej precyzyjne i adekwatne niż doświadczenie potoczne w prezentowaniu zjawiskowej strony rzeczywistości. W konsekwencji wydaje się ono mniej podatne na iluzje, a więc i bardziej wiarygodne oraz budzące większe zaufanie. Tym samym jest w stanie dostarczyć filozofii szerszego zakresu koherentnie uorganizowanych danych obserwacyjnych, doświadczeń i stwierdzeń o rzeczywistości fizycznej, stanowiących punkt wyjścia dla jej rozważań<sup>36</sup>.

Zatem stwierdza Mazierski, że „filozofia przyrody, która nie liczyłaby się zupełnie z przedmiotami doświadczenia naukowego, narażałaby się na pominięcie pewnych aspektów bytu materialnego i nie zdołałaby objąć swą interpretacją bogactwa cech rzeczywistości fizycznej”<sup>37</sup>. Nie można więc dziś podejmować filozoficznej problematyki, zwłaszcza odnośnie do świata materialnego, bez szerokiego uwzględnienia osiągnięć nauk przyrodniczych, stawiających cały świat materialny w nowym świetle. Osiągnięcia te dają bowiem filozoficznym rozważaniom nad przyrodą podstawę mocniejszą i szerszą w porównaniu z tą, jakiej dostarcza poznanie potoczne<sup>38</sup>.

Opowiadając się tak zdecydowanie za doświadczeniem naukowym jako punktem wyjścia dla filozofii przyrody, ks. Mazierski nie ograniczył się tylko do stwierdzenia tego faktu i podania jego uzasadnienia, ale odwołując się do faktycznej praktyki badawczej wskazywał na możliwe sposoby funkcjonowania nauki jako owego punktu wyjścia dla filozofii.

<sup>35</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 16-17.

<sup>36</sup> W. R. S t o e g e r, *The Evolving Interaction Between Philosophy and the Sciences: Towards a Self-Critical Philosophy*, „Philosophy in Science” 1(1983), s. 35.

<sup>37</sup> *Prolegomena*, s. 80.

<sup>38</sup> K ł ó s a k, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, s. 145.

Przede wszystkim, podkreślał, że dostarcza ona materiału poznawczego, który może stać się przedmiotem „obróbki” filozoficznej. Rozważania filozoficzne o świecie materialnym nie mogą bowiem rozpoczynać się od zera, bez żadnego z nim kontaktu, wiedzy czy informacji. Jak już stwierdzono, kontakt ten zapewnia zarówno poznanie potoczne, jak i naukowe. Każde z osobna dostarczać może materiału wyjściowego, na którym filozof dokonuje swoistych operacji umysłowych pozwalających mu na tworzenie pojęć i formułowanie też filozoficznych<sup>39</sup>. Oczywiście, nie ma jednolitego stanowiska zarówno co do samego uznania wiedzy naukowej jako punktu wyjścia dla filozofii, jak i jej ważności w porównaniu z doświadczeniem potocznym oraz przejawów generowania problematyki filozoficznej i sposobów jej formułowania<sup>40</sup>.

Bardzo ważnym przejawem owego funkcjonowania wiedzy naukowej jako punktu wyjścia dla filozofii przyrody jest, według ks. Mazierskiego, również fakt, że inspirowała, sugerowała i podprowadzała pod konkretną problematykę filozoficzną. Zagadnienia filozoficzne są bowiem na różny sposób „uwikłane” w naukę i dlatego, analizując wiedzę naukową, można je tam odnaleźć. Przede wszystkim znajdują się tam w postaci różnorodnych założeń przyjmowanych przez uczonych jako warunki uprawiania nauki. Nie bez znaczenia są również różnorodne odniesienia filozoficzne wielu teorii naukowych, a także pojawiające się w nich pytania, na które one same nie są w stanie udzielić odpowiedzi. Wynika to, jak się wydaje, z „niewystarczalności” nauk szczegółowych, będącej następstwem niepełności i względności poznania. W konsekwencji uczoney skazany jest w pewnych sytuacjach na poszukiwanie idei i środków pozaspecjalistycznych, w tym również filozoficznych. Tak więc w poznaniu ludzkim pojawiają się rozliczne problemy ontologiczne, epistemologiczne, metodologiczne i inne, które wykraczając poza zakres specjalistycznych możliwości danej nauki, stanowią przedmiot refleksji filozoficznej<sup>41</sup>. Zatem istotnie wiedza naukowa może inspirować, sugerować, naprowadzać lub wprost stawiać konkretną problematykę filozoficzną, która w przeciwnym razie w ogóle mogłaby nie zostać podjęta.

Również tzw. zadania włączane przez ks. Profesora w obręb tradycyjnej filozofii przyrody stanowią problematykę bezpośrednio wyrosłą z gwałtownie rozwijającej się wiedzy naukowej. Wchodzące w ich zakres różnorodne zagadnienia, np. graniczne czy fizycznej budowy materii, nie tylko nie mogłyby

---

<sup>39</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 64-65.

<sup>40</sup> Tamże, s. 65.

<sup>41</sup> K. O c h o c k i, *Przyszłość filozofii*, „Studia Filozoficzne” 1974, nr 4, s. 153.

adekwatnie być badane czy rozwiązywane, ale w ogóle by się nie pojawiły bez istnienia wiedzy przyrodniczej<sup>42</sup>.

Można więc powiedzieć, że w przekonaniu ks. Mazierskiego doświadczenie naukowe, stanowiąc punkt wyjścia dla rozważań filozoficznych, przyczynia się do wzbogacenia treści pojęć i w ogóle naszej wiedzy filozoficznej o rzeczywistości materialnej. Znajduje to swój wyraz między innymi w zakresowym poszerzaniu i treściowym pogłębianiu oraz bardziej precyzyjnym i adekwatnym ujęciu świata materialnego<sup>43</sup>.

To z kolei pozostaje w ścisłym związku ze stosowanymi w filozofii metodami i w ogóle przyjmowaną postawą badawczą, które również przejawiają wyraźne zależności od nauk szczegółowych. Posługując się metodami ścisłymi, a także postulując taką ścisłość w sformułowaniach swoich tez, nauki te stają się wzorem i zachętą w szczególności dla filozofii przyrody, aby i ona nie ustawała w dążeniach do uściślenia zarówno swoich metod, jak i wytworów w postaci proponowanych tez oraz systemów. Może bowiem okazać się, że uniwersalne metody filozoficzne zyskują pewne ubogacenie metodami i praktyką badawczą stosowaną na gruncie nauk szczegółowych. Wskazuje się niekiedy na przypadki, kiedy to nowe, wielkie odkrycia z zakresu przyrodoznawstwa doprowadziły do wypracowania takich metod, które przy odpowiedniej eksplikacji zostały organicznie przyswojone przez metodologiczny arsenał filozofii<sup>44</sup>. Ogólnie bowiem dążenie do precyzji i oparcia w doświadczeniu rozwijało się w naukach szczegółowych mocniej niż na terenie filozofii i – jak się zdaje – raczej z nauk szczegółowych przeniknęło do filozoficznego myślenia. Ideał porządnego myślenia stanowi wytworzony przez matematykę wzorzec ścisłości. Ponieważ z drugiej strony same podstawowe pojęcia matematyki okazały się również pełne filozoficznej treści, więc wpływ podstaw matematyki na treść i na metodę rozważań filozoficznych okazał się szczególnie doniosły. Nie oznacza to jednak wcale automatycznego transponowania metod nauk szczegółowych na obszar badań filozoficznych<sup>45</sup>.

Nie bez znaczenia w świetle rozważanego problemu jest również fakt, że według ks. Mazierskiego nauki szczegółowe mogą dostarczać różnego rodzaju egzemplifikacji i ilustracji przynajmniej niektórych pojęć, zasad i kwestii filozoficznych. Umożliwia to z reguły lepsze ich zrozumienie, zapamiętanie

---

<sup>42</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 214.

<sup>43</sup> Tamże, s. 80-81.

<sup>44</sup> G. B r u t j a n, *Filozoficzna natura teorii i natura argumentacji filozoficznej*, „Annales UMCS” Sect. I, 5(1980), s. 116.

<sup>45</sup> A. G r z e g o r c z y k, *Mała propedeutyka filozofii naukowej*, Warszawa 1989, s. 18.

i ujęcie, co wcale nie oznacza, że egzemplifikacje te mogą być traktowane jako argumenty za tezami filozoficznymi. W wielu jednak przypadkach argumentację taką mogą przybliżać<sup>46</sup>.

Nie ulega więc wątpliwości, że przedstawiona wyżej funkcja doświadczenia naukowego jako punktu wyjścia dla rozważań filozoficznych stanowi przejaw roli tego doświadczenia w różnego rodzaju procedurach dochodzenia, odkrywania i formułowania wiedzy filozoficznej, a zatem tego, co zwykle się nazywać kontekstem odkrycia. W tym więc ujęciu otwarcie się filozofii przyrody na nauki szczegółowe jawi się jako bardzo ważny czynnik naukotwórczy, warunkujący nie tylko rozwój i postęp naszej wiedzy filozoficznej o materialnym świecie, ale również to, że wiedza ta nie ulega izolacji, niezrozumieniu i wewnętrznej stagnacji. Jest zatem ono nie tylko możliwe, ale z punktu widzenia rozwoju i postępu filozofii przyrody bardzo wskazane i dla niej korzystne. Zapewnia bowiem rozważaniom filozoficznym nie tylko szeroki materiał badawczy, ale również inspiruje, sugeruje i naprowadza na konkretną problematykę filozoficzną, wzbogacając przez to jej treści, precyzując zagadnienia, ilustrując problematykę i zachęcając do uściślenia metod.

Drugim, nie mniej ważnym przejawem otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe są procedury sprawdzeniowe, zaliczane w przeszłości do tzw. kontekstu uzasadniania. W przekonaniu bowiem ks. Profesora dane naukowe przyczyniają się w różny sposób do potwierdzania, modyfikowania, a nawet odrzucania tez filozoficznych. Nie można bowiem zapominać, że tradycyjna filozofia przyrody powstała na podstawie doświadczenia potocznego i będąc powiązana z wieloma błędnymi interpretacjami tego doświadczenia, domaga się wnikliwej oceny krytycznej, dla której najbardziej decydującego materiału dostarczają nauki przyrodnicze<sup>47</sup>.

Nauki szczegółowe mogą więc skłaniać do rewizji przynajmniej niektórych pojęć lub nawet całych konstrukcji filozoficznych. Przykładem jest tu odrzucenie pod wpływem osiągnięć współczesnej astronomii i kosmologii panującego przez wieki w ramach tradycyjnej filozofii przyrody obrazu Kosmosu, będącego efektem powiązania dostępnej ówczesnie wiedzy astronomicznej z przyjmowanymi powszechnie przekonaniem. Zatem, jak podkreśla ks. Mazierski, unaocznia to fakt, że w tradycyjnej filozofii przyrody nie wszystkie jej tezy są nienaruszalne. Obstawanie zaś za taką nienaruszalnością może

---

<sup>46</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 81.

<sup>47</sup> K ł ó s a k, *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, s. 144.

prowadzić do anachronizmów w porównaniu z propozycjami współczesnych nauk przyrodniczych<sup>48</sup>.

To empiryczne sprawdzanie tez filozoficznych nie dokonuje się na sposób taki, jak to ma miejsce w naukach przyrodniczych. Trudno bowiem ustalić ścisłe związki logiczne pomiędzy konkretnymi tezami filozoficznymi i danymi obserwacyjnymi, aby na tej drodze empirycznie potwierdzić lub obalić te tezy. Okazuje się bowiem, że dany zbiór naukowo ustalonych twierdzeń może dopuszczać bez jakichkolwiek naukowych niespójności różnorodność filozoficznie nierównoważnych interpretacji. Nie znaczy to jednak, że nie pojawiają się naukowe obserwacje lub eksperymenty, które mimo wszystko poddają w wątpliwość tezy filozoficzne lub w sposób pośredni przemawiają za ich słusnością<sup>49</sup>.

Podstawowym jednak warunkiem wszelkiego testowania, a więc i tezy filozofii przyrody, za pośrednictwem twierdzeń empirycznych jest to, by procedury takie nie prowadziły do liberalizmu epistemologicznego i metodologicznego mieszającego różne języki, metody i płaszczyzny poznawcze. Możliwe jest to do spełnienia tylko wtedy, gdy równobrzmiące terminy formułowane w dwóch różnych płaszczyznach poznawczych odnoszą się do tej samej rzeczywistości językowej. Dlatego też przed podjęciem wszelkich prób testowania tez filozoficznych należy określić warunki konieczne porównywalności terminów, aby uniknąć jednego z naczelných błędów rozumowania, jakim jest „upoczwórnienie terminów”, tzn. gdy ten sam termin używany jest w innym znaczeniu w przesłance, a innym we wniosku. Ponieważ równobrzmiące terminy w płaszczyźnie filozoficznej i przyrodniczej mają odmienne konotacje, więc warunkiem koniecznym do przeprowadzania jakiegokolwiek procedury sprawdzania tez filozoficznych za pomocą twierdzeń przyrodniczych jest, by iloczyn zakresów równobrzmiących terminów nie był zbiorem pustym<sup>50</sup>.

Wydaje się, że pewna potrzeba realizacji tego warunku wynika stąd, iż w teoriach empirycznych ma miejsce faktyczna obecność tez filozoficznych. Po prostu nie ma teorii przyrodniczych całkowicie wyizolowanych filozoficznie. Co więcej, określone teorie preferują konkretne stanowiska filozoficzne, czego przykładem może być teoria względności, której „bliższa” jest relacyjna kon-

---

<sup>48</sup> *Prolegomena*, s. 205; A. L a t a w i e c, A. L e m a ń s k a, S. Ś l a g a, *Poglądy filozoficzne Księdza Profesora Mieczysława Lubańskiego*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 1994, nr 2, s. 16-17.

<sup>49</sup> S t o e g e r, *The Evolving Interaction Between Philosophy and the Sciences*, s. 31.

<sup>50</sup> Ż y c i ń s k i, *Zagadnienie możliwości falsyfikacji twierdzeń w filozofii przyrody*, s. 99-100.

cepcja czasu niż koncepcja czasu absolutnego<sup>51</sup>. Zatem istnieje coś takiego jak pośrednie sprawdzanie tez filozoficznych, pewna ich kontrola, głównie negatywna, przez nauki przyrodnicze. Z pewnością nie pozostaje to bez wpływu na podniesienie wiarygodności wypowiedzi filozoficznych oraz ich adekwatności w odniesieniu do opisywanej rzeczywistości. Byłoby więc rzeczą bezzasadną, a nawet szkodliwą dobrowolna lub podyktowana pewnymi apriorycznymi założeniami rezygnacja z tych możliwości, czyli zamykanie się filozofii przyrody na osiągnięcia nauk szczegółowych.

Takie są w przekonaniu ks. Profesora najważniejsze przejawy otwartości filozofii przyrody na nauki szczegółowe w kontekście znanych procedur naukotwórczych. Świadczą one dobitnie, że mimo ostrych rygorów epistemologiczno-metodologicznych, uniemożliwiających ową otwartość w wymiarze formalnym, statycznym, otwartość taka jest faktycznie realizowana, i to na różne sposoby w dynamicznym podejściu do filozofii. Nauki szczegółowe zaznaczają bowiem swój wpływ na filozofię przyrody zarówno w procedurach odkrywania i dochodzenia do nowych jej tez, jak i w różnego rodzaju zabiegach sprawdzeniowych.

Jeżeli jednak tak istotnie jest, to powstaje bardzo trudny do ostatecznego wyjaśnienia problem faktycznego powiązania danych naukowych z tezami filozoficznymi. Odmienność bowiem epistemologiczno-metodologiczna tradycyjnej filozofii przyrody i nauk szczegółowych zabrania pod groźbą popadnięcia w chaos poznawczy mieszania ze sobą języka tych dyscyplin poznawczych. Języki te różnią się od siebie nie tylko słownikiem, ale i dyrektywami znaczeniowymi, czyli sposobami przyporządkowywania słowom i wyrażeniom znaczeń. Chodzi więc o znalezienie takich sposobów opracowania danych naukowych, aby spełniając funkcję użyteczności dla filozofii nie naruszały jej autonomiczności i zapobiegały chaosowi epistemologiczno-metodologicznemu. W swoich publikacjach ks. Mazierski wskazuje przynajmniej na dwa takie sposoby, to jest na interpretację filozoficzną i abstrakcję fizyczną, które według niego pozwalają na owo łączenie nauk szczegółowych z filozofią przyrody.

Pierwszy z nich, to jest interpretację filozoficzną, zapożyczył od J. Maritaina, który rozumiał ją jako pewną operację umysłową, poddającą dane poznania potocznego i naukowego obróbce filozoficznej, osądowi w świetle zasad filozofii lub wprowadzającą je w relacje z prawdami filozoficznymi. Określe-

---

<sup>51</sup> Por. W. M a r c i s z e w s k i, *Idee filozoficzne a osiągnięcia nauki. Z problematyki integracji nauki*, „Studia Filozoficzne” 1980, nr 8, s. 39.

nie to w opinii ks. Profesora nie może być uważane nawet za definicję opisową „interpretacji”. Jest raczej postulatem skierowanym pod adresem filozofów i jako takie wymaga bliższych wyjaśnień<sup>52</sup>.

Spełniając ten wymóg, ks. Mazierski odwołuje się do funkcjonującego zarówno w naukach formalnych, jak i realnych pojęcia interpretacji określonego jako wyjaśnianie lub tłumaczenie, rozumienie, nadawanie znaczenia. Dokonywane jest to najczęściej na drodze różnego rodzaju definicji, głównie cząstkowych, zwanych też warunkowymi lub po prostu redukcjami<sup>53</sup>.

Analogicznie do tego określenia interpretacja filozoficzna będzie nadawaniem znaczenia o treści filozoficznej terminom i zdaniom poznania potocznego lub naukowego. Innymi słowy, będzie to wiązanie danych doświadczalnych z pojęciami i zasadami filozoficznymi. W efekcie następuje wyeksponowanie treści filozoficznej z danych doświadczenia, a więc istoty bytu materialnego (na którą składa się materia pierwsza i forma substancjalna), istoty najogólniejszych właściwości ciał, tj. takich, bez których ciało nie może istnieć i nie może być pomyślane, istoty zmiany substancjalnej itp. Jednakże zabieg interpretacyjny filozofii przyrody, chociaż nie leży w płaszczyźnie empirycznej, nie wychodzi poza obręb kategorii bytu materialnego<sup>54</sup>.

Podając takie określenie interpretacji filozoficznej ks. Mazierski stawia pytanie, czy jest ona możliwa w odniesieniu do faktów przyrodniczych, już zinterpretowanych w języku fizykalnym? Oznaczałaby bowiem ona przyporządkowanie tym faktom – a ściślej mówiąc terminom teoretycznym, których użyto do opisu zjawisk fizycznych – pojęć filozoficznych. W tym celu należałoby posłużyć się nowymi definicjami przyporządkującymi, co nie wydaje się uprawnione, gdyż byłoby deformacją faktów naukowych<sup>55</sup>. Ażeby tego uniknąć, ks. Profesor wskazał na konieczność „dotarcia” poprzez analizy logiczne do desygnatów odpowiadających terminom i zdaniom spostrzeżeniowym. Byłoby to niejako zejście „w dół” do danych doświadczenia przynajmniej w niewielkim stopniu uteoretyzowanych przez przyrodoznawstwo<sup>56</sup>. Dopiero te fakty podlegałyby interpretacji filozoficznej. W efekcie ks. Mazierski stwierdził, że nie konkluzje naukowe czy też fakty przyrodnicze globalnie wzięte, które zwykle cechuje wysoki stopień uteoretyzowania, są pun-

---

<sup>52</sup> M a z i e r s k i, *Prolegomena*, s. 69.

<sup>53</sup> Tamże, s. 69-71.

<sup>54</sup> Tamże, s. 74, 81-82.

<sup>55</sup> Tamże, s. 74.

<sup>56</sup> Tamże, s. 80.

ktem wyjścia filozofii przyrody, lecz treści rzeczywistości, o których mówią zdania bazowe, spostrzeżeniowe<sup>57</sup>.

Stwierdzenie to nie oznacza jednak wycofywania się ks. Profesora z wcześniejszych deklaracji o roli poznania naukowego w rozważaniach filozofii przyrody. Niemniej, stanowi widoczne ograniczenie zbyt liberalnego otwierania się tej filozofii na nauki szczegółowe. Przeprowadzone bowiem analizy filozoficznych możliwości interpretacji danych naukowych pokazują, że bezkrytyczne odwoływanie się do tych danych mogłoby zamknąć tę interpretację w kręgu zagadnień czysto poznawczych bez możliwości dotarcia do rzeczywistości fizycznej. Wysoki stopień uteoretyzowania faktów naukowych wymaga różnorodnych dodatkowych czynności poznawczych, które pozwoliłyby na wydobywanie spod warstwy zbioru pojęć teoretycznych desygnatów terminów i zdań spostrzeżeniowych. Te dopiero mogłyby być opracowywane i użytkowane dla potrzeb filozofii przyrody za pomocą jej metod i języka<sup>58</sup>.

Oznacza to, że według ks. Mazierskiego sama interpretacja filozoficzna nie jest w stanie w pełni zagwarantować przejścia od danych potocznych i naukowych do pojęć i tez filozoficznych. Konieczna jest jeszcze bardziej podstawowa czynność poznawcza, która ze swej natury byłaby w stanie wydobywać z tych danych w sposób bezpośredni treści będące przedmiotem poznania filozoficznego. W filozofii przyrody nurtu arystotelesowsko-tomistycznego czynnością taką wydaje się abstrakcja fizyczna. Wprawdzie ks. Profesor widział w niej przede wszystkim specyficzną dla tej filozofii metodę badawczą, to jednak nic nie stoi na przeszkodzie, aby potraktować ją także jako najbardziej podstawowy sposób przechodzenia od poznania potocznego i naukowego do filozoficznego. Stanowiąc bowiem specyficzną metodę badawczą filozofii przyrody, ma ze swej natury zapewniać dochodzenie na podstawie konkretnych danych doświadczenia do ogólnych, a nawet koniecznych, niezawodnych i nieobalalnych pojęć i tez filozoficznych wymaganych przez metodologię filozofii tradycyjnej.

Istotnie, w filozofii nurtu arystotelesowsko-tomistycznego abstrakcja w ogóle jest rozumiana jako spontaniczny proces umysłowy odrywania, wyodrębniania, oddzielania elementów wchodzących w skład konkretnych bytów i zatrzymywania się na tych czynnikach, które chcemy uczynić przedmiotem

---

<sup>57</sup> Tamże, s. 94.

<sup>58</sup> Tamże, s. 92-94, 105.

rozważań<sup>59</sup>. Chodzi więc w niej o pomijanie cech indywidualnych i zatrzymywanie się na czynnikach istotnych, ogólnych i koniecznych. Czynniki te rzeczywiście istnieją w ciałach jako elementy pochodne substancji, czyli jako przypadłości, które umysł odrywa i czyni przedmiotem swej refleksji. Zatem za pomocą abstrakcji, na którą składają się różnorodne czynności intelektualne, wyróżniamy w rzeczach istotne składniki i nieistotne, podmiot i przypadłość, materię i formę, jak również dzięki niej tworzymy pojęcie gatunku i rodzaju<sup>60</sup>. W efekcie wszystkie te operacje kończą się definicjami wyrażającymi istotę rzeczy (powszechnik) albo ogólne pojęcia lub zasady, grające rolę przesłanek w rozumowaniach sylogistycznych<sup>61</sup>.

W przypadku filozofii przyrody czynność abstrahowania obraca się stale na terenie bytów materialnych poznawanych zmysłami. Z tej więc racji jest ona nazywana abstrakcją fizyczną. Filozof przyrody abstrahuje zatem od materii indywidualnej, ale nie pomija materii zmysłowej zatrzymując się niejako w jej obrębie<sup>62</sup>.

Według ks. Mazierskiego „na abstrakcję fizyczną składają się różne czynności umysłowe. Nawet w obrębie samej tradycyjnej filozofii przyrody czynności te są zróżnicowane i prowadzą do realnie różnych rezultatów. Wszak kosmologia raz abstrahuje ilość od substratu metafizycznego ciał, które uważa za kategorię realną, czyli za właściwość bytu materialnego, drugi raz abstrahuje ona również od konkretnych cech podpadających pod zmysły i przechodzi od własności indywidualnych do gatunkowych i od gatunkowych do międzygatunkowych. Z kolei bada istotę tych właściwości, podaje warunki uniesprzeczniające możliwości ich istnienia i uzasadnia istnienie struktur gatunkowo-jednostkowych. [...] Wspólnym elementem wiążącym wszystkie sposoby abstrahowania w filozofii przyrody jest to, że prowadzą do konstrukcji pojęć o elementach, których nie posiadają definicje innych dyscyplin filozoficznych: definicje specyficznie kosmologiczne zawierają pojęcie materii podpadającej pod zmysły. We wszystkich tezach kosmologicznych o charakterze merytorycznym występują terminy, których znaczenia odnoszą się do materii zmysłowej”<sup>63</sup>.

Abstrakcja fizyczna obejmuje więc charakterystyczny zespół czynności umysłowych, które prowadzą do poznania istoty właściwości ciał, do pojęć

---

<sup>59</sup> Tamże, s. 165.

<sup>60</sup> Tamże, s. 157.

<sup>61</sup> Tamże, s. 150.

<sup>62</sup> Tamże, s. 157.

<sup>63</sup> Tamże, s. 172-173.

ogólnych, których treścią jest materia podpadająca pod zmysły. W jej skład wchodzi zatem różne sposoby tworzenia pojęć, wyrażonych w definicjach i tezach ogólnych, ale w granicach właściwości dostępnych dla zmysłów bezpośrednio lub pośrednio<sup>64</sup>.

W procesie więc abstrakcji fizycznej przechodzi się od cech indywidualnych i dochodzi się do uchwycenia poznawczego ogólnych właściwości materii, jakimi są: rozciągłość, przestrzenność, czasowość i zmienność. Tego rodzaju ogólne atrybuty mają wszystkie byty materialne. Można więc twierdzić, że są one właściwościami istotnymi i koniecznymi, tzn. takimi, bez których ciała nie mogą istnieć i nie dadzą się pomyśleć. Są to zarówno właściwości gatunkowe, jak i międzygatunkowe, jednak zawsze dotyczące bytów materialnych, a więc poznawanych zmysłami<sup>65</sup>.

Zaprezentowana przez ks. Mazierskiego teoria abstrakcji fizycznej jako specyficznej metody uprawiania tradycyjnej filozofii przyrody jawi się również jako bardzo rozbudowany opis i próba wyjaśnienia sposobów przechodzenia od danych doświadczalnych do ogólnych, koniecznych i nieobalalnych pojęć i sądów filozoficznych. Jak widać, jest to problem ogromnie złożony, wieloaspektowy i wkraczający w bardzo subtelną naturę umysłowych aktów poznawczych. Stąd zrozumiałe trudności nie tylko z adekwatnym opisem i wyjaśnieniem tego procesu, ale nawet z ustaleniem podstawowych aktów poznawczych wchodzących w jego zakres. W konsekwencji podnoszone są zarzuty co do zbyt dużego rozszerzania i mało precyzyjnego oddzielania samej abstrakcji fizycznej od innych czynności poznawczych. Chodzi tu głównie o opracowaną przez ks. Kłósaka metodę implikacji filozoficznych typu redukcyjnego<sup>66</sup>. Również omówione wcześniej zabiegi interpretacji filozoficznej nie znalazły, w ujęciu ks. Mazierskiego, wyraźnych odniesień do zaproponowanej przez niego teorii abstrakcji fizycznej.

Niemniej należy przyznać, że zarówno teoria abstrakcji fizycznej, jak i interpretacji filozoficznej oraz różnorodne procedury naukotwórcze stanowią interesującą próbę opisu i wyjaśnienia związków tradycyjnej filozofii przyrody z naukami szczegółowymi. Wprawdzie ks. Profesor nie łączył ich bezpośrednio z problemem otwartości tej filozofii na nauki, to jednak pokazują one, że w aspekcie dynamicznym otwartość taka jest możliwa i przyjmuje bardzo różnorodne formy.

---

<sup>64</sup> Tamże, s. 175-176.

<sup>65</sup> Tamże, s. 125, 167.

<sup>66</sup> *Z teorii i metodologii filozofii przyrody*, s. 149.

## 6. ZAKOŃCZENIE

Zgodnie z zapowiedzią w artykule została dokonana rekonstrukcja stanowiska ks. Mazierskiego w kwestii otwartości filozofii przyrody nurtu arystotelesowsko-tomistycznego na nauki szczegółowe. Ogólną więc problematykę otwartości filozofii w ogóle ks. Profesor zawęził do otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe z pominięciem jej odniesień do metafizyki.

Sam schemat rekonstrukcji nie jest wierną kopią sposobu, w jaki ks. Mazierski problem ten prezentował. Został on podyktowany wewnętrzną treścią problematyki, która obejmuje nie tylko wymiar formalny, statyczny otwartości, ale i jej aspekt dynamiczny oraz kwestię racji wysuwanych na jej korzyść i zagadnienie autonomiczności zarówno wiedzy naukowej, jak i tradycyjnej filozofii przyrody. Ks. Profesor natomiast bezpośrednio rozważał tylko otwartość w wymiarze formalnym. Pozostałe zaś zagadnienia były podejmowane przy innych okazjach, np. przy omawianiu punktu wyjścia filozofii przyrody, jej przedmiotu, zadań czy metod. Zawsze jednak bez wyraźnych odniesień do problematyki otwartości.

Przeprowadzone analizy pokazały znaczną złożoność omawianej problematyki sprowadzającą się nie tylko do różnorodnych jej wymiarów, ale również do bardzo subtelnej kwestii jej odniesień do autonomiczności. Jeśli bowiem przyjmie się wzajemną autonomiczność tradycyjnej filozofii przyrody i nauk szczegółowych, to jakakolwiek ich otwartość na siebie nie może tej autonomiczności naruszyć, tzn. nie może doprowadzić do rozmazania ich przedmiotów badań, metod, języków i znaczeń. Stąd tak mocny akcent stawiany przez ks. Profesora na potrzebę respektowania ściśle określonych kryteriów otwartości, które zgodnie z wymogami epistemologii i metodologii nie mogą prowadzić do jakiegokolwiek naruszenia autonomiczności tych dyscyplin lub zwykłego ich wymieszania w jednym systemie wiedzy. Z tego więc punktu widzenia nie można mówić – konkluduje ks. Mazierski – o otwartości tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe.

Aby jednak stwierdzenie to nie prowadziło do całkowitego izolacjonizmu i zamknięcia się filozofii przyrody na nauki, co byłoby sprzeczne z praktyką, należało wskazać na możliwe przejawy owej otwartości. Wielokrotnie i przy różnych okazjach ks. Mazierski przytaczał takie przykłady, chociaż nie przedstawił ich w sposób systematyczny i nie zinterpretował jako przejawu otwartości w różnego rodzaju procedurach naukotwórczych i czynnościach poznawczych. Filozofia przyrody bowiem, jak każda inna nauka, może być również

traktowana jako czynność, a więc w jej wymiarze dynamicznym. Okazuje się wtedy, że w procedurach dochodzenia do wiedzy filozoficznej, w niektórych przynajmniej zabiegach sprawdzeniowych oraz w różnych czynnościach poznawczych ma miejsce otwieranie się tradycyjnej filozofii przyrody na nauki szczegółowe. Inaczej jest w wymiarze formalnym, statycznym. Ukształtowany już system filozofii przyrody, będący wytworem wielu procedur i czynności poznawczych, nie może zawierać obok też filozoficznych równorzędnych twierdzeń naukowych. Groziłoby to jej naruszeniem autonomiczności i wymieszaniem płaszczyzn poznawczych.

W dalszych zatem rozważaniach problemu otwartości filozofii przyrody na nauki szczegółowe należałoby wskazywać na faktyczne przykłady owego wpływu osiągnięć naukowych na konkretne zagadnienia filozoficzne w dziejach naszej wiedzy o świecie. Ponadto, analizy metodologiczne, a nawet logiczne tych przykładów nie tylko zachęciłyby do większego uwzględniania w filozoficznych rozważaniach nad przyrodą wyników naukowych, ale stałyby się również mocnym argumentem przeciw tym, którzy opowiadają się za uprawianiem filozofii przyrody w izolacji od wiedzy naukowej.

THE OPENNESS OF THE PHILOSOPHY OF NATURE TOWARDS  
THE SCIENCES ACCORDING TO STANISŁAW MAZIERSKI

S u m m a r y

The article presents the contribution of Professor S. Mazierski to the discussion on the problem of the openness of the Philosophy of Nature towards the sciences. It has been shown that from the formal, static point of view this openness is impossible. However, in the dynamical treatment of the Philosophy of Nature such openness can take place. It is realized both in the science-creating procedures and in the cognitive activities.